I Księga Samuela

Rozdział 20

**1**. Ale Dawid uciekłszy z Najotu, który jest w Ramacie, przyszedł, i mówił przed Jonatanem, cóżem uczynił? co za nieprawość moja? i co za grzech mój przeciw ojcu twemu, że szuka duszy mojej? **2**. Który mu odpowiedział: Boże uchowaj! nie umrzesz; oto nie czyni ojciec mój nic wielkiego albo małego, aż mi pierwej oznajmi; azażby taić miał ojciec mój przedemną i tego? Nie uczyni tego. **3**. A nadto przysiągł Dawid, rzekłszy: Wie zaiste ojciec twój, żem znalazł łaskę w oczach twoich, i myśli: Niech o tem niewie Jonatan, by się snać nie frasował; i owszem jako żywy Pan, żywa i dusza twoja, że tylko krok jeden jest między mną, i między śmiercią. **4**. I odpowiedział Jonatan Dawidowi: Co mi kolwiek rzecze dusza twoja, uczynięć. **5**. Tedy rzekł Dawid do Jonatana: Oto, nów miesiąca jutro, a jam zwykł siadać z królem przy stole; puść mię tedy, że się skryję na polu aż do wieczora trzeciego dnia. **6**. A jeźliby się pilnie pytał o mnie ojciec twój, rzeczesz: Prosił mię bardzo Dawid, aby szedł do Betlehem, miasta swego; bo tam ofiarę uroczystą ma sprawować wszystka rodzina jego. **7**. Jeźli tak rzecze: Dobrze, pokój będzie słudze twemu; ale jeźli się rozgniewa, wiedz, iż się dopełniła złość jego. **8**. Przetoż uczyń miłosierdzie nad sługą twoim, gdyżeś w przymierze Pańskie przywiódł z sobą sługę twego; a jeźli we mnie jest nieprawość, ty mię zabij; a do ojca twego przeczbyś mię miał wodzić? **9**. I rzekł Jonatan: Boże cię tego uchowaj; bo jeźli się pewnie dowiem, że się dopełniła złość ojca mego, aby przyszła przeciw tobie, izalibym ci tego nie oznajmił? **10**. I rzekł Dawid do Jonatana: Któż mi oznajmi, jeźliżeć co odpowie ojciec twój przykrego? **11**. Odpowiedział Jonatan Dawidowi: Pójdź, a wynijdźmy na pole. I wyszli obaj na pole. **12**. Tedy rzekł Jonatan do Dawida; Pan, Bóg Izraelski, (skoro się wywiem o woli ojca mego o tym czasie jutro, albo dnia trzeciego, a będzie co dobrego o Dawidzie, a jeźli zarazem nie poślę do ciebie, i nie oznajmięć,) **13**. To niech uczyni Pan, Bóg Izraelski, mówię, Jonatanowi, i to niech przyczyni. A jeźliże będzie chciał ojciec mój przywieść złe na cię, i toć objawię, i puszczę cię, abyś szedł w pokoju, a niech będzie Pan z tobą, jako był z ojcem moim. **14**. Także i ty, będęli żyw, i ty mówię uczynisz ze mną miłosierdzie Pańskie, a choćbym i umarł, **15**. Przecię nie oddalisz miłosierdzia twego od domu mego aż na wieki, ani gdy wykorzeni Pan nieprzyjacioły Dawidowe wszystkie z ziemi. **16**. I uczynił Jonatan przymierze z domem Dawidowym, mówiąc: Niech tego szuka Pan z ręki nieprzyjaciół Dawidowych. **17**. Nadto jeszcze Jonatan przysiągł Dawidowi przez miłość, którą go miłował; bo jako miłował duszę swoję, tak go też miłował. **18**. I rzekł do niego Jonatan: Jutro nów miesiąca, a będą się pytać o tobie, ponieważ próżne będzie miejsce twoje. **19**. Przetoż przez trzy dni będziesz się ukrywał, i zstąpisz prędko, a przyjdziesz na miejsce, gdzieś się był ukrył, gdy była sprawa o tobie, a będziesz siedział u kamienia Ezel. **20**. A ja wystrzelę trzy strzały po bok jego, zmierzając sobie do celu. **21**. A potem poślę chłopca, mówiąc mu: Idź, najdzij strzały. A jeźli rzekę chłopcu: Owo strzały za tobą sam bliżej, przynieś je, tedy przyjdź; bo masz pokój, i nie stanieć się nic złego, jako żywy Pan. **22**. Ale jeźliż rzekę chłopcu: Oto strzały przed tobą tam dalej; idź, bo cię wypuścił Pan. **23**. A tego, o czemeśmy mówili ja i ty, tego Pan świadkiem będzie między mną a między tobą aż na wieki. **24**. A tak skrył się Dawid w polu. A gdy przyszedł nów miesiąca, siadł król do stołu, aby jadł. **25**. A gdy usiadł król na stolicy swojej według zwyczaju, na stolicy przy ścianie, powstał Jonatan; i siadł Abner podle Saula, a zostało próżne miejsce Dawidowe. **26**. Lecz nie rzekł Saul nic onego dnia, bo myślał: Przydało mu się podobno coś, lub jest czystym lub nieczystym. **27**. A gdy było nazajutrz dnia wtórego po nowiu miesiąca, było zaś próżne miejsce Dawidowe. I rzekł Saul do Jonatana, syna swego: Czemuż nie przyszedł syn Isajego, ani wczoraj, ani dziś do stołu? **28**. Odpowiedział Jonatan Saulowi: Usilnie mię prosił Dawid, aby szedł do Betlehem; **29**. I mówił: Puść mię proszę, bo sprawuje ofiarę rodzina nasza w mieście; tamże mię wezwał brat mój. A tak teraz jeźlim znalazł łaskę w oczach twoich, pójdę proszę, i oglądam bracią moję; dla tegoć nie przyszedł do stołu królewskiego. **30**. I zapalił się gniewem Saul na Jonatana, i rzekł mu: Synu złośliwy, a upornej matki, azaż nie wiem, iżeś sobie obrał syna Isajego, ku zelżywości twojej, i ku pohańbieniu i sromocie matki twojej? **31**. Bo po wszystkie dni, których syn Isajego będzie żył na ziemi, nie będziesz umocniony, ty i królestwo twoje; a tak teraz poślij, a przywiedź go do mnie, bo jest godzien śmierci. **32**. Tedy odpowiedział Jonatan Saulowi, ojcu swemu, i rzekł do niego: Przecz ma umrzeć? cóż uczynił? **33**. I cisnął Saul włócznią na niego, aby go przebił. Tedy poznał Jonatan, że koniecznie ojciec jego umyślił zabić Dawida. **34**. I wstał Jonatan od stołu z wielkim gniewem, i nie jadł dnia wtórego po nowiu miesiąca chleba; bo się zafrasował o Dawida, a iż go zelżył ojciec jego. **35**. A rano wyszedł Jonatan na pole według czasu postanowionego z Dawidem, i chłopiec mały z nim. **36**. I rzekł do chłopca swego: Bież, szukaj prędko strzał, które ja wystrzelę. Tedy chłopiec bieżał; a on wystrzelił strzały dalej przedeń. **37**. A gdy przyszedł chłopiec aż na miejsce strzały, którą był wystrzelił Jonatan, zawołał Jonatan za chłopcem, i rzekł: Azaż strzała nie jest za tobą tam dalej? **38**. I wołał Jonatan za chłopcem: Spiesz się co najrychlej, nie stój. Tedy zebrawszy chłopiec Jonatana strzały, przyszedł do pana swego. **39**. (Ale chłopiec nic nie wiedział, tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, co się działo.) **40**. I dał Jonatan oręż swój chłopcu, który z nim był, i rzekł mu: Idź, odnieś do miasta. **41**. A gdy odszedł chłopiec, Dawid wstał od strony południowej, i upadłszy twarzą swoją na ziemię, ukłonił się po trzy kroć, i pocałowawszy jeden drugiego, płakali pospołu; ale Dawid obficiej. **42**. I rzekł Jonatan do Dawida: Idź w pokoju; a to, cośmy sobie obaj przysięgli przez imię Pańskie, mówiąc: Pan niech będzie między mną i między tobą, i między nasieniem mojem, i między nasieniem twojem świadkiem aż na wieki, trzymać będziemy. A tak wstawszy Dawid odszedł, a Jonatan wszedł do miasta.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.